

**PRENUMERATA**  
 w Wilnie dla zamiejscow. pocztą  
**Rocznie 4 rb.** | Rocznie 6 rb.  
 Półrocznie 2 rb. — k. | Półrocznie 3 rb. — k.  
 Kwartalnie 1 rb. — k. | Kwartalnie 1 rb. 50 k.  
 Miesięcznie — rb. 35 k. | Miesięcznie — rb. 50 k.  
 Za odosłanie do domu:  
 rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.  
 Za granicą  
 rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.  
 Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

# DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITE.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświąt.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

**OGŁOSZENIA**

14 a zwyczajne za jeden wiersz petitu  
 30 ce 15 kop.  
 a jeden wiersz petitu lub jego miej-  
 za jeden wiersz petitu lub jego  
 ści 30 kop., przed treścią 50 k.  
 5. na 1-ej stronie za jeden wiersz  
 o miejsce 50 kop.  
 jeden wiersz garmentu lub jego  
 Ogłoszenia drobne za jeden wyraz petitem 3 k.  
 ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub.  
 oprócz dopłaty pocztowej.

Do dzisiejszego numeru dołączamy

**PROSPEKT**

nowego Tygodnika społeczno-literackiego i gospodarczego dla Pań wiejskich i miejskich p. t.:

**„DOBRA POLKA“**

Teatr Miejski **TEATR POLSKI** Teatr Miejski

Dzisiaj, w piątek dnia 23 listopada r. b.

**„ZBÓJCY“**

tragedja w 5 aktach Schillera.

Sala koncertowa ogrodu Botaniczn. **DYREKCJA A. SZUMANA.** Telefon 364.

Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach. Początek o godzinie 10 wieczorem.

**Listy z Warszawy.**

Warszawa, 20 listopada (3 grud.)

W stosunkach robotniczych następują doniosłe zmiany: organizacje socjalistyczne są w stanie rozbić, wpływy ich szybko zmniejszają się, natomiast coraz większa liczba robotników lgnie do twórczej pracy społecznej, której najwybitniejszym uosobieniem są polskie związki zawodowe. Zdawałoby się, że wszyscy ci, którym sprawa uregulowania stosunków fabrycznych leży na sercu, powinni cieszyć się z tego i wedle możności współdziałać, dzieje się w wielu rzadach inaczej. Oto skarżąc się przedstawiciele związków robotniczych, że wielu właścicieli i dyrektorów fabryk ignoruje związki, nie chcą porozumiewać się z nimi i tamując tem samym pomyślny ich rozwój. Wskutek dziwnej krótkowzroczności nie rozumieją kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych, że związki zawodowe, broniąc interesów robotniczych, przyczyniają się zarazem do pokojowego załatwienia nieporozumień i że wnoszą one w stosunki fabryczne pierwiastek ładu i rozwagi. Widocznie jednak wśród fabrykantów nie brak ludzi, którzy pragną niepodzielnie panować w murach swojej fabryki i żadnej niezależnej organizacji nie znoszą; być może nawet marzą obecnie niektórzy z nich o powrocie do dawnych czasów, kiedy placą była mniejsza i żadnych legalnych związków nie było...

Słusznie tedy zapowiada „Życie robotnicze“, że w podobnych wypadkach będą się odwoływały do poparcia opinii społecznej, dla której pomyślnie uregulowanie stosunków fabrycznych nie może być sprawą obojętną.

Kursowała niedawno pogłoska o powstaniu katolickiego stronnictwa politycznego. W sprawie tej ukazał się szereg artykułów pióra ks. Jana Gnatowskiego w tygodniku „Wiara“, w których autor dochodzi do wniosku, że „do politycznej organizacji katolików niema u nas na razie pola, bo niema warunkujących ją gdziekolwiek przyczyn i potrzeb“. Zdaniem ks. Gnatowskiego, działalność polityczna musi być niejako uwiecznieniem, na szeroka skalę zorganizowaniem akcji społecznej i w tym właśnie kierunku dążyć należy.

A „Związek katolicki“? zapyta brania tej organizacji krytykowane namiętnie działalność wszystkich stronnictw politycznych w kraju, lecz przypisać to należy wojowniczości i nieposposobieniu niektórych założycieli. Statut, oczywiście, wszelki pierwiastek polityczny wyklucza, oświadczając, że Związek ma na celu „oparcie

na nauce Chrystusa wszelkich objawów życia narodowego w dziedzinach: religijnej, społeczno-kulturalnej i ekonomicznej“.

D. 1 grudnia n. st. odbyło się zamknięcie rocznych kursów rolniczych w zakładzie dla synów drobnych gospodarzy rolnych w Pszczelnie pod Warszawą. Zakład w Pszczelnie jest własnością Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego w Warszawie, które powierzyło go opiece specjalnej komisji. W szkole pszczelniczej wykładane są rolnictwo, sadownictwo, warzywnictwo, pszczelniczo (budowa ulów) i koszykarski; ciało pedagogiczne składa się z 5 nauczycieli i wychowawców. Ogółem w r. b. 55 uczniów zdało pomyślnie wszystkie egzamina; jest to liczba poważna.

Z każdym rokiem wzrasta tedy zastęp wykształconych fachowo drobnych gospodarzy, którzy będą umieli podnieść wydajność swego zagonia, a wobec sąsiadów będą świecili przykładem.

Podkowa.

**Projekt wywłaszczenia w komisji.**

„Gazeta Codzienna“ umieszcza następujące telegramy własne z Berlina, świadczące, że ugodowy nasi są w dziedzinie tacy sami, że nie rachują się nie tylko z poczuciem godności narodowej, ale lekceważą nawet solidarność poselską, do której się zobowiązują, wstępując do Koła. Telegram pierwszy donosi:

„Na wtorkowym posiedzeniu komisji dla rozpatrzenia prawa o wywłaszczeniu poseł Dziembowski złożył deklarację, że zamierza się utworzyć polskie Stronnictwo, które stałoby mniej więcej na stanowisku broszury Turny. Stronnictwo, któreby nazwać można konserwatywnym, zamierza dążyć do większego i mocniejszego zbliżenia się do państwa pruskiego, by stworzyć pokój między Polakami i Niemcami, wyrównać różnice i doprowadzić do zgody pomiędzy poszczególnymi klasami ludności, jest bowiem prawdą, że Polacy bojkotują Niemców, ale wzywano także Niemców do bojkotu Polaków. Rozumniejsze żywioły po obu stronach winny pracować nad stworzeniem pokoju. Warunkiem tego jednakowoż jest nieuchwalenie wywłaszczenia. Jeżeli wywłaszczenie zostanie uchwalone, natenczas konserwatywne, rozsądne żywioły stracą wpływ, rozgorczyenie pchnie ludność polską w lewo i zamiast rzekomego polskiego białego niebezpieczeństwa, powstanie rzeczywiste niebezpieczeństwo czarne.“

Minister spraw wewnętrznych odparł, że takich myśli wysłuchał z przyjemnością; rząd również życzy sobie pokoju, ale wątpliwem jest, czy większość społeczeństwa polskiego podziela stanowisko mówcy. Pokój z Polakami mógłby naturalnie być wyłączeniem tego rodzaju, że rząd dyktowałby warunki.

Oświadczenie Dziembowskiego niespodziewane, nie zgadzające się z uczuciami większej części społeczeństwa, wywoła zapewne protest.“  
 Drugi telegram donosi:  
 „Oświadczenie Dziembowskiego złożone zostało bez wiedzy Koła Polskie-

go. Wywołało ono zdziwienie i głębokie oburzenie.“  
 Berlin. (T. A. P.) Komisja sejm pruskiego, rozpoznająca antypolski projekt do prawa, odrzuciła artykuł o przymusowym wywłaszczeniu. Przeciwno temu artykułowi, oprócz wolnomyślnych, centrum i Polaków głosowali również konserwaci, niezadowoleni z odrzucenia przez rząd wniesionego z ich strony poprawek.

**Z ruchu kobiecego.**

Uznając potrzebę odzwierciedlenia w piśmie wszystkich nowych dźwięków, objawiających się w życiu naszego społeczeństwa, dawać będziemy w „Dzienniku Wileńskim“ tygodniową rubrykę, zawierającą wieści z ruchu kobiecego, tak w kraju naszym, jak z granicą i świecie całym. Ruch ten żywiołowym się staje, zmusza do zwrócenia nań uwagi i zaciekawia żywotnością, krótką podkopac i zniszczyć nie mogą żadne przeszkody. Rubryka ta zaciekawia niechybnie wszystkich czytelników, chętnie więc otwieramy szpalty naszego pisma — komisji redakcyjnej z Koła równouprawnienia Kobiet, która dostarczać nam będzie wiadomości o postępach i wynikach tej podjętej na całej ziemi — walki o prawa kobiety.

**Prawa wyborcze kobiet w Norwegii**

Sprawa politycznego wyzwolenia kobiet w Norwegii wzięła obrót pomyślny: w czerwcu r. b. w parlamencie norweskim został przyjęty projekt politycznego prawa wyborczego dla kobiet. Do nielicznych więc krajów, gdzie kobiety otrzymały już prawa polityczne, przyłączyło się jeszcze jedno państwo, Norwegia.

Odtąd kobiety, które liczą 25 lat wieku i mają rocznego dochodu 300 koron (około 150 rb.) we wsiach i 400 koron w miastach, korzystają z prawa wyborczego biernego i czynnego. Nie jest wymagane, żeby kobieta sama miała określony dochód roczny — wystarcza, jeśli takowy posiada jej mąż. Suma 300 i 400 koron, jest w Norwegii minimalnym zarobkiem mężczyzny — wynika więc, że kobiety zamężne otrzymują prawa polityczne.

Ogólna liczba kobiet, posiadających wymagany cenzus i mających wziąć udział w najbliższych wyborach, wynosi 300,000.

Równouprawnienie polityczne, przyznane kobietom w Norwegii, nie jest tak zupełne, jak w Finlandji, gdyż Norwegia utrzymała jeszcze przywilej mężczyzny, przez nadanie wyłącznie mężczyznom — prawa wyborczego powszechnego — kobietom zaś tylko posiadającym cenzus. Mają więc one jeszcze przed sobą pracę nad zniesieniem tego ograniczenia.

Zasługuje na uwagę także podział głosów w parlamencie przy uchwaleniu prawa: 48 członków parlamentu było za powszechnym, bezcenzusowym prawem wyborczym dla kobiet, 49 — za cenzusowym, które zostało przyjęte i 25 — przeciw przyznaniu kobietom praw politycznych.

Zasadniczo przeciw prawu wyborczemu dla kobiet oświadczył się tylko jeden — wódz konserwatystów, Malm, który dowodził, że szczęścia kobiety nie tam szukać należy, gdzie się ona wyzwala z pod wpływu mężczyzny, ale tam, gdzie się ona bezpiecznie ukrywa pod jego opiekunem skrzydłem, i że ruch kobiecy i wystąpienie kobiety na arenie społecznej działalności jest widocznym objawem choroby i dezorganizacji społeczeństwa. Dowodzenia jego wywoływały tylko śmiech, — wynik zaś głosowania przyjęty był burzą oklasków.

Anna Lubicz.

**Odpowiedź bar. Becka.**

Przed wtorkowym posiedzeniem Rady Państwa w Wiedniu przełożeni stronnictw, które składały protest przeciwko pruskim ustawom antypolskim, odbyli naradę, na której w porozumieniu z rządem uchwalono jednomyślnie nie stawiać wniosku o otwarcie dyskusji nad odpowiedzią prezydenta gabinetu, z powodu, że taki wniosek w interesie sprawiedliwej sprawy, której te

stronnictwa nadal bronić będą, nie wydaje się wskazanym.“

Na samem posiedzeniu prezydent gabinetu, baron Beck, odpowiedział, co następuje:

„Panowie interpelanci wstąpili na teren, na który wchodzić jest nam z góry wzbronione. Jest to zwyczajem zupełnie uznanym i utartym w prawie narodów, że nie wolno się mieszać bezwarunkowo do spraw wewnętrznych obcego państwa. Jest to zwyczaj uzasadniony, bo w przeciwnym razie wzajemne stosunki państw byłyby ciągle na szwank narażone i przyjazne stosunki byłyby bardzo zagrożone. Dlatego rząd i wszystkie czynniki publiczne pod każdym względem przestrzegają muszą tej zasady, choćby może uczucie niektórych w innych kierunkach parlo. My, którzy troskliwie nad tem czuwamy, aby nikt się nie mieszał w nasze sprawy, musimy i wobec innych tego przestrzegać.“

Przy tej sposobności muszę jednakowoż — o ile ta sprawa wchodziła w interpelacji posła Brejtera w sposób niedopuszczalny była omawiana — z naciskiem zastrzedzić się przeciw tego rodzaju wycieczkom, z jakimi tym razem przeciw obemu rządowi wystapiono, bo one zwyczajną szkodzą tylko sprawie, której chcą służyć i są niestosowne i niedozwolone wobec zaprzyjaźnionego i sprzymierzionego mocarstwa.“

**† Ś. p. Marja Twardowska.**

(Wspomnienie pośmiertne).

Dnia 6 paździer. (24 list.) r. b. umarła w swojej majątności w pińszczyźnie p. Marja ze Skirmuntów Twardowska, w 49-ym roku życia, po długich i niezmiernie bolesnych cierpieniach.

Ś. p. Marja stanowiła rzadki wyjątek w naszym kraju pomiędzy niewiastami, ją gorąco zajmował postęp nauk przyrodniczych i sama do tego postępu rękę przykładała. Botanika, a zaś specjalnie florystyka krajowa stanowiła ulubiony jej przedmiot badań, którym poświęciła cały czas wolny od zajęć gospodarskich, rodzinnych i społecznych. Brała czynny i gorliwy udział w wydawnictwie „Zielnika flory Polskiej“, pozostając pod kierownictwem prof. Wołoszczaka we Lwowie. Liczne okazy roślin, własnoręcznie zebranych i wzorowo zasuszonych, przysyłała rok-rocznie do Lwowa. Była nadto korespondentką do czasopism naszych naukowych i żywo interesowała się ich losem.

Z pomiędzy kobiet, przysyłających okazy zasuszone do zielnika po trzydziści kilka arkuszy herbarjum dla każdego gatunku, ś. p. Marja wraz ze ś. p. Teklą Symonowiczówną stanęły na czele co do ilości i jakości zebranych form. Pamięci jej poświęcono formę nową Jastrzębca, znalezionej przez nią w Wieleśnicy pow. pińskiego, nadając tej formie nazwę Jastrzębca Twardowskiej (Hieracium Twardowskianum). Jej zielnik bogaty stać się powinien własnością Tow. przyjaciół nauk wileńskich. Ze śmiercią ś. p. Marji ubywa nam goriwa pracowniczka na niwie przyrodoznictwa krajowego, nie łatwo dająca się zastąpić w czasach obecnych.

Cześć Jej pamięci!  
 Dr. W. Dybowski.

**Głosy prasy rosyjskiej.**

**„Słuszne dążenia.“**

W poniedziałkowym numerze „Rusi“ p. Nestor zamieścił artykuł z powodu odrzucenia przez Dumę poprawki do adresu p. Dmowskiego, domagającej się uwzględnienia słusznych dążeń narodowości nierosyjskiej. Przeciwno tej poprawce najgoręcej przemawiali październikowcy: „połkadet“ Kapustin i hr. Uwarow.

Tak więc październikowcy odrzucili „słuszne dążenia“ zamieszkujących państwo rosyjskie narodowości. Było to tylko preludjum do deklaracji rządowej i do mowy prezesa Rady ministrów, gdzie nie tylko nie znalazły miejsca „sprawiedliwe dążenia“, ale przeciwnie, zupełnie wyraźnie słyszysz się motywy:  
 „Porzucicie wszelkie nadzieje; Rosja jest państwem narodowym wielkorusyjskim (ściślej moskiewskim, jak

mówi Rodiczew) i dopóki narody Rosji nie staną na tym punkcie widzenia, nie zgodzą się nań i nie wynarodowią, dopóty będą musiały się godzić na położenie obywateli drugiego stopnia.“

Przy takim poglądzie rządowym, popieranym przez większość październikową trzeciej Dumy, powstaje przed przedstawicielami Królestwa Polskiego, niechęciami podzielać tego poglądu, kwestja: czy wypada im pozostać nadal w tej Dumie?  
 Tę wątpliwość zaznaczył wobec mnie (pisze p. Nestor) jeden z wybitnych członków Koła Polskiego.

P. Nestor gorąco protestuje przeciwko usunięciu się Polaków z Dumy, wysuwając przeciwko temu dwa argumenty: jeden p. Dmowskiego, który twierdził w swoich artykułach programowych, iż

„jednym z głównych zadań przedstawicielstwa polskiego jest wyjaśnienie rosyjskiemu społeczeństwu kwestji polskiej, co, między innymi, przyczyni się do jego wychowania politycznego.“

Drugim zaś, swoim własnym, argumentem p. Nestor straszy nas, że

„skutkiem dobrowolnego usunięcia się z Dumy, z jedynego pola walki —?, powstaje dla narodu politycznego niebezpieczeństwo zaniku politycznych sił bojowych w dobrowolnej ich bezczynności.“

Na dowód, że byłoby błędem politycznym usunięcie się Polaków z Dumy, p. Nestor cytuje przykład usunięcia się Czechów z wiedeńskiej rady państwa.

System dzisiejszy, utrzymuje autor, nie jest wieczny.

„Smutnem byłoby sądzić, że Rosja nie będzie się opierała na wszystkich swych obywatelach, że nigdy nie powoła do współpracownictwa wszystkich narodów, w skład jej wchodzących. I ten czas nastąpi i nastąpić musi rychło, jeżeli Rosji sądzono zająć w świecie należyte miejsce.“

Zanim to nastąpi nie powinien zamilknąć w parlamencie głos w obronie słusznych dążeń połowy państwa rosyjskiego, zapisanej do drugiego stopnia.

„Głos ten z woli losów należy obecnie przeważnie do drobnego grona przedstawicielstwa polskiego, które zajmuje obecnie w Dumie prawie takąż niewielką, ale mocną pozycję, jak ta, której garść junaków czarnogórskich broniła na Bałkanach w czasie zupełnej niemocy pozostałych Słowian.“

W drugiej Dumie Polacy odegrali niejednokrotnie rolę grupy rozstrzygającej. Ale i w trzeciej Dumie przypadła im jedna z ról głównych. Polacy zdążyli już, mimo swej nieliczności, zająć wybitne i odpowiedzialne miejsce w parlamencie. Zdążyli zwrócić na siebie uwagę ogólną i wystąpić z oświadczeniami, jeśli nie jako pełnomocnicy, to jako rzecznicy połowy Rosji drugiego stopnia. Oni są z woli losu jej adwokatami.“

**Samoistność rosyjska w Dumie.**

W „Riecz“ p. J. zamieścił ironiczny artykuł, w którym podkreśla „cechy samobytne“, wyróżniające obywateli 3-ciej Dumy rosyjskiej od parlamentarów europejskich.

Prawica uważa, że samo dopuszczenie kadetów i lewicy na trybunę jest już nadzwyczajną łaską. Zgadzać się na tę łaskawą uprzejmość, większość uważa, że lewi nie mogą już pretendować na to, aby ich słuchano spokojnie. Mówców opozycji przerywają na każdym kroku. Pokrowskiego naprz. w ciągu jednej mowy przerwano 23 razy. Milukowa — 13, Rodiczewa 16 i t. d.

Przerywane mówcom przez prawięc przypomina nietyle parlamentarne interupcje, ale „krytykę“ pijanych kupczyków, którzy się znaleźli w sali teatralnej i z nadmiarem uczuć rzucają swoje uwagi w stronę sceny. Przerywania prawych noszą „samobytne charakter“.

„Samobytnością“ odznaczają się także niektóre wystąpienia szanownego prezesa Dumy Państwowej. Trudno sobie wyobrazić, aby prezes parlamentu europejskiego powstrzymał mowę uważając, że nie ma prawa krytykowania istniejących praw.

O ile nam wiadomo, w Europie ministrowi zwracają się do prezesów parlamentu z prośbą dopuszczenia do głosu. W Rosji zaś prezes Dumy, wiedząc, że premier ministrów chce zgłosić deklarację, zwrócił się do niego ze słowami: „Może Wasza Ekskelsencja życzyć sobie“ („Nieugodno-li W. Pr.“). W tych słowach słyszysz się stara rosyjska „staryna“, ta sama, kiedy jeszcze ludzie rosyjscy nazywali siebie Iwaszkami i „chropami“.

Oryginałem też było postępowanie prezesa Dumy w sprawie Rodiczewa

kiedy prezes z początku zaproponował Dumie określić stopień kary przeciwko posłowi, który zawinił, a potem dopiero dał głos oskarżonemu... Wyrok zapadł pierwszej, niż sąd.

### Zbrodnia.

Wczoraj około godz 8 zrana żona sędziego pokoju 6-go rewiru, p. Rosieckiego, zamieszkałego przy prospekcie S-to-Jerskim w d. № 35 m. 6, wysłała dwoje dzieci ze służącą do szkoły, p. Rosiecki spał jeszcze. W mieszkaniu pozostał tylko lokaj. Służąca po powrocie do domu znalazła drzwi zamknięte. Stukała bezskutecznie czas dłuższy, wreszcie zwróciła się do stróża domu, który, po nieudanych próbach otworzenia drzwi, sprowadził policję. Tymczasem przed domem w chwili otwarcia drzwi zebrały się tłumy ludu. Po przybyciu policji drzwi do mieszkania p. Rosieckiego wyważono; współpracownik pisma naszego, który, zawiadomiony o wypadku, znalazł się na miejscu, wraz z policją wszedł do mieszkania.

Przedewszystkiem rzucił się w oczy straszny nieład, jaki panował w całym mieszkaniu; w kuchni na podłodze, w białźnie tylko, leżały zwłoki p. Rosieckiego w kałuży krwi; z jednego z dalszych pokoiów słychać było jęki. Kiedy udano się do sypialni, ujrano tam pokrwawioną p. Rosiecką, siedzącą na podłodze z 3-letnim dzieckiem na ręku, które przycałała do piersi i całowała; w parę minut potem p. Rosicka wyzionęła ducha.

W godzinę po wyważeniu drzwi w miejsce wypadku zjawili się sędzia śledczy i policyjny. Skonstatowano, że p. Rosiecki otrzymał jedno uderzenie nożem kuchennym z tyłu w krzyż poniżej szyi, trzy zaś mniejsze uderzenia w piersi; ze śladów krwi na podłodze sędzi śledczy, iż p. Rosieckiemu pierwszą ranę zadał w kuchni, ślady krwi są we wszystkich pokojach, stąd przypuszczenie, że zbrodniarz gonił ofiarę po całym mieszkaniu i dopiero dobił ranego w kuchni. P. Rosicka otrzymała trzy rany: dwie poniżej piersi, jedną pod obojczykiem.

Ponieważ lokaj, przyjęty przed tygodniem, niejaki Aleksander syn Pawła Ażdoszko, prawosławny, lat 17 i pół znikł z mieszkania, przeto zupełnie prawdopodobnym wydaje się podejrzenie, że on to w celach rabunku dokonał zabójstwa; jak wskazują ślady, zbrodniarz obtarł zakrwawione ręce w spodnicę, którą miał na sobie p. Rosiecka. Zabójcy dotychczas nie schwytano. Państwo Rosieccy osierociło troje dzieci, z których najstarsze ma lat 13.

### Wiadomości bieżące

**Kalendarz.** Dziś, w piątek dnia 23 listopada (6 grudnia) Klemensa P. M. — według nowego stylu Mikołaja B. W.; Leona. Jutro: Jana od Krzyża W. — według nowego stylu Ambrożego.

**Wiadomości kościelne.** W nadchodzącą niedzielę w następujących kościołach wileńskich odbędą się uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu: u Św. Katarzyny (doroczna uroczystość Św. Katarzyny), u Św. Mikołaja (rocznica poświęcenia tego kościoła) u ŚŚ. Filipa i Jakóba oraz u ŚŚ. Piotra i Pawła (niezłota młodzianków).

**Roraty.** Murarze wileńscy, pp. Kazimierz Gasztold i Grzegorz Rutkiewicz, proszą nas o zaznaczenie, że w d. 2 grudnia, jako w pierwszą niedzielę adwentową, z inicjatywy i staraniem bractwa murarzy, w kościele Bernardyńskim przed ołtarzem Św. Trójcy odbędą się roraty. Organizatorowie nabożeństwa zapraszają na nie wszystkich kolegów. Roraty rozpoczyna się o godzinie 6-ej rano.

**Z Teatru Polskiego.** Z powodu zmiany głównej obsady w „Zbójcach“ Schillera, wczoraj odbyła się w Sali Miejskiej generalna próba. Sztuka ta w sezonie letnim grana była sześć razy przy wyprzedanej sali. Jako Franciszka Moora podziwialiśmy p. Popławskiego — dziś w niezmiernie trudnej tej roli ujrzymy po raz pierwszy p. Borawskiego. Dalszą obsadę stanowią: pp. Podgórska (Amelja), Wiślański (Karol Moor), Ryszkowski (Maksymilian), Okorniecki (Roller), Ryll (Śpiegelberg), Prochaska (Herman), Neromski (Sądowa osoba), w zastępstwie p. Szczurkiewicza, Oranowski, Osterwa, Jaroszyński, Dybizbański, Strycharski, Muszyński i inni.

**Zabawa handlowców.** Przypominamy, że jutro Towarzystwo pracowników handlowych i przemysłowych urzęda zabawę w Sali Miejskiej. Najprzód artyści Teatru Pol-

skiego odegrają komedię Jordana w 3 aktach „Myszy bez Kota“, poczem nastąpią tańce. Zabawy handlowców oddawna cieszyły się powodzeniem, gdyż bawiono się na nich zawsze ochoczo. Należy się spodziewać, że i ta zabawa nosić będzie takie same cechy, jak dawne i że na nią pospieszą tłumnie Wilnianie.

**Zmiany w sądownictwie.** Podprokurator wileńskiej izby sądowej, iście rosyjski poseł Zamysłowski, ma awansować na prokuratora. Natomiast p. Segnitz, członek izby sądowej, otrzymał propozycję podania się do dymisji. Ostatni należał do postępowego komitetu rosyjskiego, który agitował podczas wyborów przeciwko iście rosyjskiemu kandydatowi, p. Zamysłowskiemu.

**Z Zarządu miasta.** Zarząd miejski postanowił skasować urząd bezpłatnych agentów do nadzoru nad kontrabandą mięsa, jako nieopowiadający celowi.

**Propozycja.** Przedstawiciele angielskiej firmy „Septin Teuk“ zwrócili się do Zarządu miejskiego z propozycją urządzenia w Wilnie kanalizacji przy pomocy biologicznego systemu oczyszczania wód ściekowych. Kwestja ta będzie debatowaną w komisji urzędów miejskich.

**Straż ogniowa.** Brandmistrz wileńskiej straży ogniowej zwrócił się do Zarządu Towarzystwa Straży Ochotniczej z prośbą o oddanie lokalu tej straży na Nowem Mieście na użytek oddziału straży miejskiej w komplecie: 12 strażaków, 1 sikawka i 3 beczki. Podanie swe brandmistrz motywuje wielką ilością pożarów na Nowem Mieście i odległością tej części miasta od lokalu stałego straży.

**W lokalu taniej kuchni żydowskiej** d. 24 b. m. odbędzie się posiedzenie członków Towarzystwa właścicieli mieszkań i magazynów m. Wilna, w celu obradowania nad kwestją kryzysu mieszkaniowego i w celu wyboru członków Zarządu.

**Zarząd taniej kuchni żydowskiej** zwrócił się do Zarządu miasta z prośbą o powiększenie subsydjum z 1000 do 2000 rb., z powodu podrożenia produktów i zwiększenia się liczby pozostających bez pracy.

**Kolejowe książki zażeń.** Z polecenia ministerjalnego na stacjach kolei żelaznych zaprowadzone być mają nowego typu książki zażeń. Nowe książki sporządzone będą w ten sposób, że połowa arkusza z wypisanem zażaleniem może być oddzielona, w celu bezpośredniego wysłania skargi do ministerjum komunikacji, które też zawiadamiać ma interesowanych o swej decyzji — druga zaś część pozostawać ma jako dowód na miejscu.

**Cenzurowanie ogłoszeń o lekach.** Wobec tego, że w ostatnich czasach w prasie perjodycznej ogłaszane są rozmaite środki lecznicze, co niejednokrotnie wprowadza publiczność w błąd, zwłaszcza co do wartości reklamowanych preparatów, ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby na mocy art. 41 ustawy o cenzurze naczelnicy policji przedstawiali do przejrzenia i zatwierdzenia urzędów lekarskich wszelkie ogłoszenia, dotyczące sprzedaży lekarstw, sposobów ich użycia i leczenia chorób.

Treść powyższego cyrkularza wileński urząd lekarski zakomunikował urzędowi lekarskim i policyjnym gubernij oraz redakcjom pism.

**Sprostowania.** W liście z Mińska p. t.: „Nasze Stowarzyszenia“ (№ 264) wkraśl się błąd; opuszczone mianowicie po słowach: „jaka byłaby biblioteka“ — wyrazy: „i czytelnia imienia Mickiewicza obok istniejącej już oddawna publicznej biblioteki... imienia Puszkina“.

W № 265 „Dziennika“ w sprawozdaniu z „Jarmarku Wileńskiego“ wkraśl się omyłka, które niniejszem prostujemy, mianowicie: „ofiarowano pieniędzmi 257 rb. 71 kop., za bilety wejściowe otrzymano 195 rb. 95 kop., ze sprzedaży w kioskach osiągnięto 1190 rb. 03 kop. — razem wpłynęło do kasy 1643 rb. 69 kop.“

**Strajk powszechny.** Od kilku dni po Wilnie kursowały pogłoski, że w dniu wczorajszym, jako w dniu sądu nad posłami z drugiej Dumy, socjalistami, ma być urządzony strajk powszechny. Od rana czyniono istotnie usiłowania, aby wywołać bezrobocie; w kilku miejscach spędzono doróżkarzy z ulic, częściowo zastrakowały garbarnie i niektóre zakłady krawieckie. Usiłowania wszelkie speliły na niczem; dzień cały przeszedł spokojnie.

**Podrzucone dziecko.** Na ul. Zarzecnej znaleziono onegad kilkotygodniowego chłopca.

**Przyjechali do Wilna.** Hotel St. Georges: gen. Mikołaj Golicjan, ob. Aleksander bar. Klodt von Iwagienburg, pułk. Bekir Murzicz, ob. Jan hr. Przędziński, ob. Feliksostwo hr. Zyberg-Platerowie, ob. Józefat hr. Zyberg-Plater. Hotel Europejski: ob. Kazimierz Butharyn, ob. Edward

Domasiński, ob. Antoni Hrehorowicz, dr. Serżusz Dobrochotow, ob. Zygmunostwo hr. Kossakowsy, pułk. Danjel Konarzowski, ob. Bronisław Kiersnowski, ob. Ludwik Kisiel, kup. Hugo Müller, adw. przys. Kazimierz Pawlikowski, ob. Antoni Popławski, ob. Piotr hr. Zyberg-Plater, ob. Zigmunt Potulicki, ob. Kazimierz Rożnowski, ob. Jan Dowojno-Sylwestrowicz, ob. Henryk Wysłouch, pułk. Mikołaj Zalitinkiewicz.

**Lebiedziew.** Narada w sprawie Kółka rolniczego. D. 18 b. m. odbyło się zgromadzenie włościan, mieszczan i obywatelstwa, u miejscowego proboszcza zwołane przez p. Świętorzeczką z Malinowszczyzny. Zagał, jako inicjator w imieniu Towarzystwa Rolniczego w Wilejce, p. L. Odyniec z Wiazowca. Poczem p. inicjator podał projekt założenia w Lebiedziewie Kółka rolniczego, i przeczytał główne punkta statutu w języku rosyjskim (czy nie mogłoby Towarzystwo rolnicze Wilejskie zdobyć się na wydrukowanie statutu w języku polskim?), następnie tłumaczył, na czem Kółko polega i jakie ma zadania, przytaczając projekta: współdzielczych magazynów, kas oszczędnościowych, sklepików i t. p., aż narzeczcie doszedł do oświaty: otwieranie ochronek, szkółek, szkół rzemieślniczych. Lądnie mówił p. inicjator, lecz niezbyt zrozumiałe, tak iż jeden z włościan prosił o wytłumaczenie słowa „ochronka“, p. inicjator określił znaczenie tego słowa, ale wyraził wątpliwość, czy wiele znajduje się obywateli, którzy zechcą otwierać ochronek dla kilkunastu dzieciaków, wspomniawszy o niepowodzeniu ochronek w miasteczku Radoszkowiczach i przypisał to temu, że miejscowi dziekan nie zasięgnął rady z gazety białoruskiej. Mnie się wydaje śmiesznym, że my Polacy mamy szukać rady w gazetach obcych, kiedy mamy w Wilnie legalne Towarzystwo Polskie „Oświata“, które ma swoje statuty, księgi, i otrzymała wszelkich wskazówek.

Nareszcie po długich debatach włościanin Siemaszkiewicz w imieniu swoich odrzucił projekty, podane przez inicjatora co do Kółka rolniczego, a prosił o otwarcenie szkoły, gdzieby ich dzieci mogły uczyć się swego ojczystego języka, poczem nastąpił wybór komitetu do obrad.

A zatem, szanowni rodacy, widzimy przykład, że nasi biedacy włościanie pragną oświaty, więc popierajmy, bo oni nie wiedzą, jak zaradzić winni temu.

**Obczyn.**  
**Kowno.** (Kor. ul.) D. 17-go b. m. w „Sokole“ odbyła się bardzo sympatyczna wieczerza, uroczajona przedstawieniem amatorskim. Przy szalenie zapelnionej sali odegrano komedię „Dwaj awanturnicy“. Nie można być zbyt surowym krytykiem, mówiąc o grze, albowiem podobno odbyły się tylko 4 próby, ale w każdym razie zebrani oklaskiwali gorąco amatorów i wywoływali reżysera p. Puzyńskiego. Po przedstawieniu usunięto krzesła i tańczono do 5-ej rano. Bawiono się bardzo ochoczo, głównie dzięki energii nieustraszonego wodzireja, druha Lewoniewskiego.

D. 18 b. m. w teatrze miejskim odbyło się literackie przedstawienie amatorskie, urządzone przez Towarzystwo „Dajna“. Wystawiono bardzo starannie „Życie św. Gwonefy“ i kom. Czechowa „Niedźwiedź“. Bardzo licznie zebrana publiczność darzyła amatorów zaśluznemi oklaskami.

D. 18-go b. m., po przedniej ścisłej rewizji, aresztowano p. Lewoniewskiego. Podobno przyczyna tego jest jakieś nieporozumienie na ostatniej wieczerzy w „Sokole“ z pomocnikiem komisarza policyjnego.

**Minik.** (Kor. ul.) W Nr. 265 „Dz. Wil.“ został wydrukowany list pana N. N., który kategorycznie z prawdziwą otwartością stwierdza, że nie wszyscy kolejarze w Mińsku obojętni są na sztukę i jedynie z braku środków, lub obarczeni liczną rodziną, nie mogli uczestniczyć w uczcie artystycznej p. Przybyłko-Potockiej. Ze swej strony z całą ohotą przyłączam swój głos do tego protestu, lecz... przepraszam za nalepką uwagę. Mówiłem nie o polskich ogniskach rodzinnych, gdzie prad rusyfikacyjny i zdeprawowanie mało działa. Owszem, wiem napewno, że rodziny polskie i katolickie w Mińsku pielęgnują ducha narodowego i tylko „liczenie się z rublem“ jest hamulec dla czynnego poparcia rzeczy polskich. Lecz uwaga moja zwrócona była przeciwko tym osobnikom polskiego praochochodzenia, którzy dzielą czas między knajpką i biurem, którzy za prawdziwą rozkosz poczytują sobie towarzystwo „mieszane“; mówię o tych, dla których przytulek piwiaru jest kąpielką rodzinną, bibka — rozkoszą; którzy, gdy się dorwa do kart 20-go, to literalnie zgrywiają się „do butów“. Czyż dla tej paczki kancielistów idea się drogie! Przecież napełniamy, że np. do „Ogniska“ chodzi młodzież nasza wyłącznie dla gry w karty. Co prawda i tutaj muszę zastrzedz się, że takie typy nie są bez wyjątku, ale wyjątki to tylko... unikatki.

**Kółko z Mińszczyzny.**  
**Minik.** D. 19 i 20 b. m. w Mińsku na ulicy była strzelanina i rozlew krwi.

D. 19 o godz. 7 wiecz. strzelano do policjanta, W. Jaroszewicza; zamach się nie udał, dwóch podejrzanych aresztowano, jednego o godz. 8 wiecz. w pobliżu sali „Paraz“ a drugiego na ulicy Moskiewskiej; u obydwoich znaleziono broń. Osobistość pierwszego została stwierdzona: nazywa się Kloczkowski i jest zbiegiem aresztantem z mińskiego więzienia policyjnego, gdzie się znajdował pod śledztwem w sprawie kradzieży i rabunków.

D. 20 b. m. w pobliżu Banku Państwa nastąpiła w biały dzień wymiana strzałów w pobliżu policji i banda eksproprijatorów, która czatowała prawdopodobnie na płatnika kolejowego. W rezultacie rany 4-ma kulami stojkowy Kuryło i przypadkowy przechodzień p. Birula. Aresztowano na miejscu dwóch podejrzanych (Engelmana i Rajewskiego) i w kilka godzin potem jeszcze 3 osoby. Śledztwo w toku. O nieudanej zamachu eksproprijatorów opowiadają na miejsce różne legendy.

**Nieśwież.** (Kor. ul.) Dnia 28 listopada n. st. odbył się w „Ognisku Polskiem“ doroczny obchód śmierci Adama Mickiewicza. Zebrało się dużo osób z Nieświeża oraz okolicy. Przeważali mieszczanie, szlachta zaściankowa i włościanie. Obywatelstwa zamożniejszego t. j. tych „dobrze urodzonych“, prawie zupełnie nie było. Otworzył uroczystość p. Bolesław Grabowski, który przemawiał bardzo ładnie w duchu narodowym. Pan Dabrowski odczytał dobry króciutki referat o znaczeniu Mickiewicza dla narodu polskiego. Oprócz tego odegrano udatnie kilka utworów muzycznych. Chór wykonał niezłe pieśni narodowe. Muzyce i śpiewowi towarzyszyła też deklaracja pani Mikuciovej i pana Walickiego. Między innymi został wygłoszony nie bez talentu przez pana Iwanowskiego referat o ideałach polityczno-społecznych wierszem.

Kładąc nacisk szczególny na owe wznioście dążenia wielkiego bojownika o wolność wszech ludów, zakończył autor swój referat mocno niesympatyczną napaścią na „ciasny nacjonalizm“ pewnych kół, przeciw czemu bezskutecznie walczy dotąd garstka szlachetnych idealistów. Napadanie na nacjonalizm polski w tak uroczystej chwili i w tych czasach, kiedy my, Polacy, musimy wytyczać wszystkie siły w celu skutecznego odparcia zamachów na narodowość naszą, było zupełnie niewłaściwym ze strony pana Iwanowskiego. Czas już po temu, by „postępowcy“ nasi zrozumieć i nareszcie i, przestawiając szerzej zgubne dla kraju teorie postępowo-kosmopolityczne, weszli ostatecznie na drogę pracy praktycznej.

**Pogoda u nas** w ostatnich dniach stała się strasznie kapryśna: jednego dnia mamy naprzekład, 3-4-stopniowe mrozy, zaś następnego tyleż samo stopni ciepła; to panuje na dworze wichura ze śnieżycą, to znów odwilż, mgła i słońce. Ślizgawka już się ustaliła, ale sannej jessze niema. Po kilkodziowej przerwie śnieg zaczął na nowo padać obficie, więc może wkrótce będzie można urządzić kuligi.

rat o ideałach polityczno-społecznych wierszem.

Kładąc nacisk szczególny na owe wznioście dążenia wielkiego bojownika o wolność wszech ludów, zakończył autor swój referat mocno niesympatyczną napaścią na „ciasny nacjonalizm“ pewnych kół, przeciw czemu bezskutecznie walczy dotąd garstka szlachetnych idealistów. Napadanie na nacjonalizm polski w tak uroczystej chwili i w tych czasach, kiedy my, Polacy, musimy wytyczać wszystkie siły w celu skutecznego odparcia zamachów na narodowość naszą, było zupełnie niewłaściwym ze strony pana Iwanowskiego. Czas już po temu, by „postępowcy“ nasi zrozumieć i nareszcie i, przestawiając szerzej zgubne dla kraju teorie postępowo-kosmopolityczne, weszli ostatecznie na drogę pracy praktycznej.

**Pogoda u nas** w ostatnich dniach stała się strasznie kapryśna: jednego dnia mamy naprzekład, 3-4-stopniowe mrozy, zaś następnego tyleż samo stopni ciepła; to panuje na dworze wichura ze śnieżycą, to znów odwilż, mgła i słońce. Ślizgawka już się ustaliła, ale sannej jessze niema. Po kilkodziowej przerwie śnieg zaczął na nowo padać obficie, więc może wkrótce będzie można urządzić kuligi.

**Drożyzna** na przedmioty pierwsze potrzeby podnosi się stale, na co lud biedny coraz bardziej narzeka. Tylko kupcy zbożowi stosunkowo lepiej wychodzą na tym kryzysie rolnym, gdyż robią weale niemale interesy na sprzedawaniu zboża z Rosji głębokiej.

Oczekujemy z niecierpliwości „Lutnia“ warszawskiej, mającej z panem Piotrem Maszyńskim na czele przybyć do Nieświeża w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Dowiadujemy się z ust wiarogodnych, że przybędzie do nas także z Rygi dla dania koncertów uzdolniona nasza muzykalka kompozytorka, pani Stefania Wyganowska. O pani Marji Przybyłko-Potockiej, która w swoim tournée po Litwie, postanowiła zawiatać i do Nieświeża, „ani widu, ani slychu“ tymczasem.

**Mohylów.** Zarząd miasta Mohylewa poszczycić się będzie mógł wkrótce oryginalną nową kurtyną w teatrze miejskim, kurtyną „upiększoną“ ogłoszeniami płatnemi.

**Krawcy w kłopotcie.** Z obawy następstw teroru, właściciele domów w Warszawie odmawiają odnajmowania lokali na pracownie krawieckie. W niektórych domach lokatorowie sami zażądali nieprzyjmowania „niebezpiecznych“ sąsiadów.

**Z karty żalobnej** w sanatorium dra Geislera w Otwocku zmarł w środę, w wieku lat 47 s. p. Lucjan Kościelicki, b. artysta dramatyczny, ostatnio współpracownik pisma warszawskiego.

Tegoż dnia zmarł w Warszawie po ciężkich cierpieniach, w wieku lat 30 s. p. Roman Jungiewicz, literat i dziennikarz.

**Zamach na urzędników akocy** w Łodzi. We wtorek, o godz. 4 1/2 po poł. przez lasek Konstantynowski jechali powozem urzędnicy monopolowi: kasjer, Władysław Biegun i kontroler, Władysław Krzemieński. Za nimi w pewnej odległości jechali, w celu ochrony, dwaj kozacy. Kiedy powóz znalazł się w pobliżu leśniczówki, z zaroszy wybiegło kilku bandytów, z których jeden chwycił za lejcę, inni zaś strzelali. Jedna z kul trafiła kasjera Bieguna w usta i wyszła przez tył głowy. W tej chwili zbliżyli się kozacy i dali ognia do bandytów. Rabsusie zaczęli uciekać. Kozacy dali do nich jeszcze kilka strzałów, ale napastnicy zdolali zbiec i niewiadomo, czy którego z nich zraniono. Ranionego Bieguna opatrzyło najprzód Pogotowie ratunkowe, które odwoziło go następnie do szpitala Poznańskiego, gdzie dokonano operacji. Pieniądże, wzięte przez kasjera, oscały.

**Reprezje prasowe.** General-gubernator warszawski na zasadzie § 14 art. 19 przepisów o stanie wojennym zawiesił „Gazetę dla wszystkich“ oraz czasopismo „Szkoła Polska.“ „Gazeta dla wszystkich“ rozsyłana była prenumeratorem zawieszonemu „Narodu“.

**Z prasy.** Z dniem 1 stycznia 1908 r. zacznie wychodzić w Warszawie nowy tygodnik społeczno-literacki i gospodarczy dla pań wileńskich i miejskich p. t. „Dobra Polka.“ Redaktorem i wydawcą tygodnika będzie p. Wł. Wojcicki, zaś sekretarzem redakcji p. Leon Bogdanowicz.

**Bojokt przemysłu niemieckiego.** Ruch bojkotowy przeciwko towarom niemieckim rozpoczął się w Królestwie Polkiem wśród włościan, a mianowicie kółka rolnicze już zaczęły nadysłać do syndykatów rolnych swoje uchwaly o niemieszanie towarów rolniczych, maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nawozów sztucznych u fabrykantów niemieckich; z uchwałami takimi występują również Towarzystwa rolnicze okręgowe. Niektórzy właściciele maszyn i narzędzi rolniczych w Warszawie, przewidując ten zwrot — już udali się do Anglii, aby tam zawrzeć ściślejsze stosunki celem zakupu maszyn.

**Pożar w gorzelni potajemnej.** We wtorek o godz. 6-ej pp. w domu № 12 przy ul. Twardziej w Warszawie, w mieszkaniu Reitmana na 2 piętrze nastąpił wybuch i wynikł pożar. Wśród lokatorów powstał płoch; przytomniejsi zdolali wkrótce usмирzyć panikę, wszakże zamieszkała na 2 piętrze Roja Weinzaher nie dała się przekonać i wraz z córeczką swoją wyskoczyła przez okno. Na szczęście w połowie wysokości zaczęła się suknią o rynnę i tak zawiśła z dzieckiem w powietrzu. Przystawiono natychmiast drabinę i obie istoty ludzkie zmieszono na dół. Pogotowie opatrzyło im nieznaczne zresztą obrażenia. Wkrótce nabiegła straż ogniowa i ogień ugasiła. Przetrzaskając spalone mieszkanie, strażnicy znaleźli różne naczynia, świadczące, że w mieszkaniu Reitmana prowadzona była fabrykacja spirytusu. Lokatorowie tego mieszkania zbiegli.

**Nerwowa artystka.** W „Gońcu“ czytamy: „W tych dniach w Sosnowcu w teatrze miejscowym znana artystka, p. Natalja Siennicka, bawiąc tam na gościnnych występach, podczas aktu 3-go sztuki Bataille'a „Plaszyna“, zwróciła się nagłe ze sceny do publiczności z oświadczeniem, że wobec niedostatecznego przygotowania sztuki „dalej kompromitować się nie może“, po czem, naturalnie, przerwało przedstawienie i publiczność opuściła salę pod przykrym wrażeniem tego niebywałego wyzyku.“

**Wiec hakatystów.** W niedzielę odbył się w Poznaniu wiec hakatystów, na którym omawiano projekty antypolskie, wniesione obecnie do parlamentu i sejmiku pruskiego. Po zagajeniu zebrania przez p. Tiedemanna, radca sprawiedliwości Wagner z Berlina wygłosił długi referat o nowych projektach praw. Zebrani uchwalili jedno-

głosnie przesłać gorące podziękowanie i wyrazić zupełnego uznania panu kanclerzowi Rzeszy i rządowi pruskiemu za wniesienie do ciał prawodawczych projektów praw, których celem jest obrona niemczyzny.“

### Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosilbym o wydrukowanie w „Dzienniku Wileńskim“ tych kilku wyrazów, mających na celu wyjaśnienie pewnych kwestji, dotyczących mojego popularnego odczytu niedzielnego.

W sprawozdaniu z tego odczytu, zamieszczonem w Nr. 265 „Dziennika“, zostały popelnione następujące błędy, które nie dają się pominąć milczeniem, a mianowicie, że „psy i koty są roznościelami trychcinowej zarazy“, że „tasienie (soliter) jest pasożytem, żyjącym w mięsie“, albo też, że „soliter dzieli się na trzy gatunki“ i t. p.

Podobne sprawozdania oświetlają fałszywie prelegenta, a przedewszystkiem są informują publiczność.

Pozostając z szacunkiem  
Lucjan Kojanowicz

Wilno, d. 21 listopada 1907 roku.

## Duma Państwowa.

**Przepisy o porządku w lokalu Dumy.** W „Zbiorze praw i rozporządzeń rządu“ ogłoszono dopełnienie Najwyższej zatwierdzonej d. 18 października przepisów o ochronie porządku w lokalu Dumy i o dopuszczaniu na posiedzenia Dumy osób postronnych. Członkowie Rady Państwa, zamiast miejsc na galerji, otrzymują łożę po za ławami posłów, z prawej strony od prezydjum; w najdalszej łoży z lewej strony 6 miejsc wyznaczono dla Biura informacyjnego, 13 dla prasy rosyjskiej i 5 dla przedstawicieli prasy zagranicznej. Przedstawiciele prasy zagranicznej obowiązani są nosić specjalne znaki.

**Owacje Rodiczewowi.** Rodiczew w ciągu pierwszych trzech dni po swoim usunięciu z Dumy na 15 posiedzeń otrzymał w dowód uznania za swoją piękną i śmiałą mowę setki telegramów i listów. Osobiście złożyli wizytę Rodiczewowi dla wyrażenia mu uznania przedstawiciele licznych grup społecznych i organizacji politycznych. D. 20 b. m. była u Rodiczewa delegacja z frakcji parlamentarnej partji k.-d. (patrz. „Dziennik Wil.“ № 267, „Kadeci wobec zajązcia z Rodiczewem“ pod przewodnictwem tego samego Mitukowa, który po usunięciu z Dumy Rodiczewa należał do tych, co oklaskiwali Stolypina i zachęcali innych do owacji dla premiera mipistrów. Mitukow, z polecenia partji, wyraził Rodiczewowi uznanie w słowach następujących: „Wyrażamy Panu głęboką wdzięczność za jego mowę, która bezwarunkowo stanie się odatd historyczną“.

Młodzież z wyższych zakładów naukowych przysłała Rodiczewowi liczne delegacje, była pomiędzy niemi jedna „od grupy studentów Polaków.“ Pomiedzy osobami, które złożyły wizytę Rodiczewowi, albo przysłały mu swoje bilety wizytowe dla wyrażenia uznania, byli, jak o tem komunikują „Riecz“, wszyscy członkowie Koła Polskiego.

Rodiczew zdenerwowany był całym zajęciem z dnia 17 (30) b. m., jednak czuje się zupełnie rzeżko i zapowiada, że nie złoży broni przed rżdem i przed większością Dumy: „My jeszcze powojujemy“, zapowiedział Rodiczew w rozmowie ze współpracownikiem pisma „Riecz“.

### Posiedzenie d. 20 listopada (3 grud.)

W uzupełnieniu depesz Agencji Petersburskiej podajemy na podstawie innych źródeł streszczenia niektórych mów, wygłoszonych na posiedzeniu z dn. 20 b. m.

#### Mowa Dymusy.

„Pp. posłowie, słuchając tu słów p. prezesa ministrów, myślałem, że usłyszę wiele nowego, tymczasem usłyszałem starą melodię, przejrzałą myśl państwową o silnej woli państwowej. Dokąd, na jakie wody wywstypnie statek, kierowany siłą władzy, a nie prawem państwowem. Zapominano o manifestie z d. 17 października, zapomniana została zapowiedziana równość wszystkich obywateli Państwa wobec prawa, bez różnicy religij i narodowości. Rząd może skonstatować, jak wypełniane są obowiązki obywatelskie przez Polaków; lecz kiedy zjawia się kwestja o prawach Polaków, wtedy na scenę występują skrupowania.“

Prezes ministrów powiedział, że nie on będzie bronil praw Cesarza

do ratowania Rosji w chwili niebezpieczeństwa. Nie pójdę za nim tą drogą. Zdaje mi się, że osoba Monarchy i jego powaga nie powinny być poruszane w rozprawach ciała prawodawczego. Należy nam przyjąć metodę innych parlamentów, że imię Monarchy wymawia się tylko w uroczystej chwili przemowy do posłów, w rozprawach zaś ogólnych bierze udział tylko rząd i on też tylko odpowiada.

Prezes ministrów powiada, że Anglija dała prawa kolonom dlatego, że była silna, historia Anglii zaś dowodzi wprost przeciwnego: Anglija jest silna dlatego, że zastosowała decentralizację.

Co się tyczy tego, że uniwersytet w Warszawie stoi pustkami, główną przyczyną tego jest ciągle negowanie przez rząd praw narodowości polskiej. Moim zdaniem, godnym jest szacunku ten tylko, kto szczeni się temi zasadami narodowymi, w których wzrosł i osiągnął rozwój kulturalny, niezależnie od tego, jakiego państwa jest obywatelem; państwo może obejmować wiele narodowości. Zachodzi wielka różnica między przynależnością państwową a narodowością. Są to całkiem odrębne pojęcia.

Nie możecie zmusić człowieka, aby myślał, mówił i uczył się w języku obcym, podobnie też nie możecie zmusić narodowości, aby uczyła się i mówiła językiem obcym, którym nie mówiła i bez którego formowały się jego ideały od wieków. Wszelka inicjatywa państwa w tym kierunku jest bezcelowa, nieprawna i niesprawiedliwa. Jedno z dwóch: trzeba albo uznać prawa narodowości polskiej i wtedy nie możecie przeszkadzać jej rozwojowi w granicach rosyjskiego prawa państwowego, lub też zaprzeczyć rzeczywistości i wtedy przecie przyszłość wykaże, że jest to bezcelowe.

Przeżywamy moment historyczny. W parlamencie sąsiedniego państwa wniesiono projekty, mające na celu zgnębienie całego odłamu Słowian. W innym państwie przedstawiciele Słowian wnieśli z tego powodu protesty. W tym momencie, panowie, w Dumie rosyjskiej Polakom zaproponowano wyzreczenie się praw narodowych... Komentarze zbyt liczne. (Oklaski na ławach Polaków i całej opozycji).

**Mowa Babiańskiego.**

Posel permski wykazywał na podstawie danych cyfrowych, że walka rządu przekroczyła granice walki z terorem, o której mówi deklaracja i którą podkreśla prezydent ministrów. Za sprawy polityczne sądzono około 18,000 osób, na śmierć skazano 2,700 osób, do ciężkich robót 4,000. Większość z tych wyroków wydały sądy wojenne, przy autonomicznych prawach general-gubernatorów.

Pełnia ich władzy polega na tem, że od ich uznania zależy skierowanie sprawy do sądu wojennego, dopuszczenie lub niedopuszczenie kasaacji, dopuszczenie lub niedopuszczenie prośby do Cesarza o ulaskawienie. Sąd wojenny nie może przy wydanym wyroku uwzględnić okoliczności łagodzących, general-gubernator może wyrok zmienić dowoli i zamiast kary śmierci, wyznaczyć dzień aresztu. Sądy wojenne są tylko formalnością, dekoracją, wymierzenie sprawiedliwości zależy od woli general-gubernatora.

Wymierzanie sprawiedliwości nie daje obecnie żadnych rękojmi i sprawa nieusuwalności sędziów jest wobec tego drobiazgiem, o którym nie warto mówić. Zanim Duma zajmie się prawodawstwem, powinna oświadczyć rządowi, że represje powinny być koniecznie zawarte w pewne granice.

**Mowa Zamysłowskiego.**

P. Zamysłowski przechodzi z miejsca sekretarza Dumy na mównicę i staje w oryginalnej pozie, zwraca się tyłem do opozycji i do Koła Polskiego w szczególności, przeciwko któremu głównie jest skierowana jego mowa.

Na sali słychać „głosy: prosimy stanąć twarzą do Dumy”, głosy te z początku pojedyncze, potem coraz natęższy i wreszcie wielu z lewicy z ironicznym śmiechem przechodzi naprzeciwko. Trudownik Bulat usadawia się obok Eulogjusza, Eulogjusz śmieje się... Wreszcie Zamysłowski odwraca się od łoża ministerjalnej i staje w pozycji właściwej, mówi z przyzwyczajenia prokuratora, ostro nacierając na wpływy polskie w kraju Północno-zachodnim. Mówca oświadcza, że poruszył tylko tę część deklaracji rządowej, która dotyczy życia ludności rosyjskiej na kresach zachodnich. Zabiera głos z tego powodu, że przedstawiciel Koła Polskiego przedstawił rzeczy nie tak, jak się one przedstawiają, a nawet całkiem fałszywie. „Słyszeliś-

my w chwili największego ruchu rewolucyjnego żądanie Polaków autonomii. Słowo to grzeszyło i wtedy nieokreślonym pojęciem. Im więcej wzbierała fala rewolucji, tem mniej określone stawało się to pojęcie, opadała fala rewolucji—zmniejszały się i te natężywe żądania (Hałas).

Mówcy lewicy przyznają, że rewolucji już niema i dlatego, stwierdzając ten fakt, Dmowski w drugiej połowie swego przemówienia nie używa ani razu słowa autonomja—widzimy już w tem postęp. Lecz zamiast tego słowa używa słowo „decentralizacja.” Jeżeli żądacie od rządu jasnych i określonych wyrażań, czemu sami nie mówicie jasno i dobitnie.

Mówicie, że rząd niweczy w kraju kulturę. Fakt ten w kraju Zachodnim ma miejsce, lecz wina tego spoczywa całkowicie na barkach katolickiego duchowieństwa, które gwałtem nie puszcza katolika - Białorusina do szkoły rosyjskiej, a rodziców, którzy posyłają swe dzieci do takiej szkoły, pozbawia ksiądz komunji. (Głosy Koła polskiego i litewskiego: „to nieprawda”, od prawicy: „prawda!” Puryzkiwicz: „proszę nie przeszkadzać”). W kraju szerzy się propaganda fanatyczna i wyniki tej propagandy są jasne: w r. 1906 ludność katolicka dwa razy wyniosła sprzęty cerkiewne z cerkwi w Wentstowenach około Smorgoń, a w Wilnie niezliczone procesje chodzą po mieście z napisami na chorągwiach: „1831, 1863, 1905”.

Wszystko to czyni się, ażeby zasklepić katolików - Białorusinów w fanatyzmie religijnym, odciągając ich od szkoły rosyjskiej i potem powiedzieć im: „jesteś katolikiem, więc musisz stronić od wszystkiego, co jest rosyjskie, dlatego, że Rosjanin jest prawosławny. Ty jesteś katolikiem, więc Polakiem”. Oto w jakim celu odciąga się lud od szkół rosyjskich. Duchowieństwo sprowadza z zagranicy specjalnych nauczycieli; na czele tych księży stał do niedawna wojujący biskup, który rozpałał rządzie ludu i rząd tylko niedawno zdecydował się na usunięcie go, chociaż należało to uczynić 1 1/2 roku temu. Oto dlaczego mówimy duchowieństwu katolickiemu — „albo zaniechajcie waszej propagandy fanatycznej i wasni plimiennej, lub też będziemy nastawać na zastosowanie takich środków, ażeby duchowieństwo słuchało tylko rozporządzeń rządu rosyjskiego, a nie jakichś tam papieskich encyklik.” (Oklaski prawicy. Hałas. Protesty lewicy).

**Posiedzenie dn. 22 listopada (5 grudnia).**

**Ciąg dalszy rozpraw o deklaracji.**

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 2 po poł. Przewodniczy Chomiakow.

Kosorotow prosi o pozwolenie odczytania oświadczenia frakcji s. d. Po otrzymaniu głosu zaczyna odczytywać protest przeciwko sądowi nad posłami do 2-jej Dumy z frakcji socjalistycznej.

Przy pierwszych słowach Kosorotowa podnosi się hałas z prawej strony i z centrum, zagłuszający słowa mówcy.

Przewodniczący prosi mówcę, aby nie czytał, lecz mówił. (Hałas się zaczyna. Kosorotow opuszcza trybunę i nie kończy mowy).

Socjaliści wychodzą z sali. Szulgin znajduje, że nadanie równouprawnienia Żydom zniesie rewolucjonizowanie Dumy przez Żydów, ale stworzy rewolucję rosyjską; mówić o równouprawnieniu inoplemieńców można będzie tylko wtedy, kiedy oni się staną Rosjanami, obywatelami rosyjskimi w całym znaczeniu tego słowa.

Roznatorskijski traktuje o wolności z punktu widzenia religijnego, jako o wolności od grzechu i namietności.

Pietrow w imieniu grupy pracy proponuje umotywowane przejście do porządku dziennego, stwierdzające, że deklaracja rządu uznaje zasadę siły przed prawem.

Krupińskijski oświadcza o przekroczeniu regulaminu, niedopuszczającego odczytywanie mów. (Hałas na prawicy. Głosy: „To jest sprawa przewodniczącego”).

Niekludow twierdzi, że regulamin daje każdemu posłowi prawo wskazania na przekroczenie regulaminu; odczytywanie mów nie może być dopuszczone, a tembardziej odczytywanie proklamacji. (Śmiech i brawo).

Władimirow, mówiąc o autonomji Królestwa, powiada, że wspólna praca Polaków z Rosjanami w rosyjskiej Dumie państwowej może wytworzyć ten wzajemny szacun-

nek i zaufanie, które w przyszłości dać mogą miłość i urzeczywistnienie niektórych życzeń narodu polskiego.

Duchowny Popow 2-gi, po zaznaczeniu, jak wysoko ceni lud każde słowo cesarskie i że jest ogólnie wiadomą obietnicą cesarską nadania wolności, proponuje, aby nie używano siły, lecz aby przystąpiono do urzeczywistnienia obiecanych reform. „Przystąpcie do reform i lud się uspokoi, błogosławiąc imię Wielkiego Cesarza”. (Oklaski z lewicy).

Czernoswito w uważa, że przedstawicielstwo narodowe nie może czasu poświęcać tej drobiazgowej pracy, o której mówił prezes ministrów, nie może iść po drodze niewolniczego wykonywania rozkazów rządowych.

Jeffremow, wskazując na uprzywilejowane w Dumie Państwowej położenie właścicieli ziemskich, zachęca do obrony nie swoich wyłącznych interesów, a sprawy wydziedziczonych. Nie wolno takich ważnych spraw życia ludu, jak kwestję wspólnoty gminnej, rozstrzygać jednem pociągnięciem pióra. Mówca wzywa związek 17 (30) października do głosowania za formułą, zaproponowaną przez Lwowa.

Skoropadskij znajduje, że konstytucyjnie należy wzmacniać nie tylko z góry, ale i z dołu; powinna ona wejść w świadomość ludu; w okresie anarchii nie jest rzeczą Dumy Państwowej podkopywać powagę rządu; i rząd i Duma — części jednego systemu państwowego — stosunek pomiędzy nimi powinien się opierać na zasadach wspólnego zaufania.

Markow 2-gi wątpi, czy należy zdejmować ostatnią rosyjską koszulę, kiedy nie jest wiadomem, czy togarzyska okaże się odpowiednią dla rosyjskiego klimatu. W wyrażeniach Milukowa mówca znajduje za wiele drobnych szczegółów, nadających jej charakter chińskiego obrazu. Milukow, zdaniem mówcy, uznał, że rada, udzielona przez zjednoczone ziemianstwo, nie jest w gruncie zła, jeno to jest oburzającym, że rząd posłuchał rady tej grupy społecznej. Mówca nie zgadza się z poglądem Milukowa, że zjednoczone ziemianstwo stało się gwiazdą przewodnią rządu — nie podobnego niema w rzeczywistości. Ostatecznie dochodzi do wniosku mówca, że mowa Milukowa broni rząd, i tylko drobiazgowo opracowanie szczegółów nadało fałszywe wrażenie z powodu tej mowy. (Oklaski).

Niejełow odmalował ciężkie położenie włościan, następnie począł przemawiać przeciwko zesłaniu administracyjnemu, lecz nie skończył mowy, gdyż upłynęło 10 minut.

**Mowa posła Żukowskiego.**

Żukowski dzieli wszystkie wygłoszone w sprawie polskiej mowy na dwie kategorie — mowy o charakterze państwowym i mowy, w których rozpatrywano sprawę z punktu widzenia miejscowej ludności rosyjskiej i kresowego stanu urzędniczego. Zaznaczywszy, że szlachcko-klerykałny nastrój, który społeczeństwo rosyjskie imputuje Polakom, jako ich niezmienną tradycję, dawno już przeszedł do historii, i że głęboka demokracyzacja narodu polskiego nie tylko przeniosła punkt ciężkości na szerokie warstwy ludowe, lecz nadto doprowadziła do tego, iż masy uświadomiły sobie, że naród polski posiada odrębną indywidualność. mówca przyrównywa przemówienia w sprawie polskiej do obłoku, który, jego zdaniem nie sprowadzi ani tumanów suchego piasku, ani zawieruchy śnieżnej, lecz deszcz dobroczynny, który zmyje sztucznie zbudowane interesy biurokracji na kresach.

Zwracając się do drugiej kategorii mów, mówca w odpowiedzi episkopowi Eulogjuszowi przytacza, że Galicja posiada więcej szkół, niż polskie gubernie państwa Rosyjskiego, Aleksiejewowi zaś udziela rady, aby nie zapalał się do elaboratów warszawskiego profesora Jesipowa; dane, otrzymane lat 20 temu, nie mogą być uważane za ostatnie słowo nanki. W mowie Zamysłowskiego Żukowski słyszał ton ministerjalny, a patrząc na Zamysłowskiego, mówca wyraźnie widział władzę miejscową, którym nie jest potrzebny żaden samorząd, ponieważ posiadają władzę wyjątkową i które nie potrzebują autonomji, gdyż są zupełnie niezależne od władzy centralnej.

Przemówienie swe Żukowski kończy oświadczeniem, że Polacy są szczerymi narodowcami i dlatego uszanują patriotyzm rosyjski i święte rosyjskiej idei narodowej. (Oklaski). Jest to sprawa taktu politycznego i honoru politycznego, a chociaż Polacy są obywatelami drugiego rządu, jednakże mogą, licząc na wzajemne poszanowanie.

Uplywa 10 minut i mówca przy okrzykach z lewicy: „prosimy, prosimy, prosimy”, z prawicy zaś: „dosyć,

naszym mówcom nie pozwalano dłużej mówić”, schodzi z trybuny.

Aleksiejew komunikuje, że zawsze będzie czerpał dane z prac warszawskiego komitetu statystycznego. Po nim przemawiał pop Muszkiewicz.

Debata wyczerpano. Dmowski zabiera głos w sprawie osobistej, przytacza kilka cyfr i oświadcza, że Aleksiejew zacytował z jakiejś sfałszowanej broszury powiedziane jakoby przez niego słowa. Dmowski nigdy broszury podobnej nie pisał. Mówca uważa za politycznie nietaktowne wyrażenie Zamysłowskiego: „Jakieś encykliki papieża rzymskiego” w zebraniu, gdzie są posłowie katolicy.

Duma przechodzi do balotowania wniesionych formuł przejścia do porządku dziennego. Formuła Koła Polskiego odrzucona została większością przeciwko głosom kadetów i lewicy. Formuła październikowców upada: 177 za i 178 przeciw; wyniki sprawdzono przez wychodzenie przez prawe i lewe drzwi: formuła została odrzucona 182 głosami przeciw 179. Wszystkie inne formuły również odrzucono.

Następnie Duma przystąpiła do spraw formalnych.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 30.

Następne posiedzenie odbędzie się d. 27 listopada (10 grudnia). Porządek dzienny: oświadczenie ministra finansów z powodu wniesionej przez preżera preliminaza budżetowego, sprawozdanie wydziałów do spraw rugów poselskich, podział pomiędzy komisjami nowych projektów do praw, ostatnio wniesionych i oświadczenie o przyjęciu systemu proporcjonalnego przy wyborach komisji.

**Z ROSJI.**

\* Przymusowa prenumerata. Pótrzędowa „Rossija” rozsyła się obecnie bezpłatnie do zarządów gminnych. Wobec znacznych kosztów, połączonych z wydawnictwem „Rossii” i braku dochodów postanowiono żądać od urzędów gminnych, aby od dn. 1(14) stycznia 1908 r. opłacały prenumeratę za „Rossiję”.

\* Niektórzy członkowie Rady Państwa zbierają podpisy pod adresem, wyrażającym sympatję Stolypinowi, z powodu zajścia z Rodiczewem. Podobno na najbliższym posiedzeniu Rady Państwa jest projektowana oświadczenia dla Stolypina.

\* Zaprzeczenie „Rossii”. Pótrzędowa „Rossija” z powodu przyjazdu do Petersburga amerykańskiego ministra wojny, Tafta, oświadcza, że niema ani słowa prawdy w pogłosce o mającym nastąpić oddaniu w dzierżawę doków wladystockich dla floty północno-amerykańskiej.

\* Rada ziemna przy głównym zarządzie do spraw miejscowych, której powstanie zapowiedział prezes ministrów w deklaracji piątkowej, niebawem rozpocznie swoją działalność. „Rada ziemna” powołana została do życia przez Plewogę, który sądził, że w ten sposób zaspokoi dążenia reprezentacyjne rosyjskich sfer ziemskich, od tego czasu wszakże rada nie była czynną i pozostała na papierze. Według myśli Stolypina ma ona być instancją przechodnią i rozpatrywać wspólnie z rządem wszystkie projekty prawodawcze, dotyczące zarządu i samorządu miejscowego.

\* Rada ziemna składa się z prezosa, mianowanego przez cesarza, 12 członków z urzędu i po jednym przedstawicielu każdego gubernialnego ziemstwa.

\* Przeciwno Finlandji. Prasa fińska w naznaczeniu eks-dziatacza bobrykowskiego, a ostatnio gubernatora grodzieńskiego, Fr. Sejna, na pomocnika general-gubernatora Gerarda, widzi nowy objaw reakcji i zwrotu polityki rosyjskiej w kierunku centralistycznym. Narzucenie Sejna, usuniętego przez Gerarda, Gerardowi na pomocnika jest zarazem krokiem, charakteryzującym półowolność polityki rosyjskiej: general-gubernator Gerarda, szanującego odrębność prawnopaidstwową Finlandji, pozostawiono tymczasowo na miejscu, lecz narzucano mu pomocnika, który będzie prowadził odrębną politykę i nie będzie słuchał swego najbliższego zwierzchnika.

\* Pożyczka rosyjska. Do gaz. „Golos Moskwy” telegrafują d. 20 b. m. o przyszłej pożyczce rosyjskiej: „Od czwartku zeszłego tygodnia w Paryżu uporczywie utrzymują się pogłoska o mającej nastąpić realizacji wielkiej pożyczki rosyjskiej na rynkach zagranicznych. W związku z tą pogłoską opowiadają o utworzeniu się syndykatu dla wyciągnięcia rosyjskich papierów państwowych. Termin wypuszczenia nowej pożyczki określają na luty roku przyszłego, a sumę na 2 miljardy franków, czyli 750 milionów rubli.

niu w Wielkim Pałacu w Carskim Siole.

Petersburg. Izba sądowa w sprawie związku włościańskiego z liczby 23 oskarżonych — 10 skazała na fortecę na różne terminy, 13 uniewinniła.

Petersburg (Urzędownie). Z powodu kursujących w prasie zagranicznej pogłosek o mającym nastąpić nabawem zaciągnięciu za granicą pożyczki państwowej, ministerjum skarbu zaprzecza najkategoryczniej tym pogłoskom; szerym tendencyjnie, w celu przeszkodzenia zwyczę kursu rosyjskich walorów na giełdach zagranicznych.

Kijów. Liczby 447 studentów, osadzonych w maneuze szkoły wojskowej, 316 uwolniono po sprawdzeniu tożsamości osoby.

Kijów. W zebraniu właścicieli fabryk rafinady cukrowej brało udział 64 właścicieli. Syndykat zawarto na 2 lata. W okresie 1907—1908 roku ilość produkcji ma wynosić 40 milionów pudów, w roku 1908—1909 zaś 41,800,000 pud. Cenę za pud rafinady ustalono 4 r. 90 k. dla okręgu południowego i 4 rb. w Kijowie.

Moskwa Szczegóły zamachuna gen. - gubernatora Herszelmana, jadącego w towarzystwie adjuwanta ks. Oboleńskiego saniami do szpitala wojennego, są następujące: Na rogu ul. Chapiłowskiej i zaułka Szpitalnego nieznaną kobietą rzucono bombę. Wybuch był silny. Sanki rozpadły się na połowę, Oboleński został wyrzucony z sanek. Konie padły na miejscu. Woznica lekko raniony. O kilka kroków od miejsca wybuchu leżała kobieta na wznak, z wybitem prawem okiem i pękniętą czaszką. Okna w czterech najbliższych domach wybite. Herszelman i Oboleński dorozką podążyli do szpitala.

Jarostaw. Straty od gradobicia w ciągu lat 10 obliczone są na milijony rubli. W ziemstwie opracowywany jest projekt asekuracji pól od gradu.

Ekaterynosław. Wystrzałem z rewolwera zraniono w pierś pomocnika naczelnika wydziału śledczego.

Elizawetpol. Na ul. Kryszewskiej eksplodowała bomba. W domu tym wykryto warsztat mechaniczny do fabrykacji broni. Kilkanaście osób aresztowano.

Ekaterynburg. Otwarto wystawę ptactwa.

Elizawetgrad. Zebranie radnych ziemstwa i właścicieli ziemskich postanowiło za 150,000 rb., asygnowanych przez ziemstwo na walkę przeciw rabunkom, zabójstwom i podpalaniom, urządzić lotną policję śledczą i czasowe urzędy: pomocnika naczelnika policji, 45 pomocników komisarzy i 150 strażników.

Odesa. Telegramy z Odesy, zamieszczone w niektórych pismach stołecznych, o pogromie Żydów przez członków z związku ludzi rosyjskich, są nieprawdziwe. Redakcje pociągają do odpowiedzialności. Czasowy gen.-gub. Boufal.

Odesa. Nowy czasowy general-gubernator ogłosił: „Służba dozorcza wojska jest wzmocniona na ulicach w celu okazywania pomocy policji w walce z rabusiami, lecz jeżeli nie pomoże samo społeczeństwo, walka administracji nie wykorzeni zła. Uleganie żądaniom rabusiów i obawy ludności podczas napadów są faktami hańbiącymi”. Gubernator w interesie ludności żąda, ażeby pmasa otwarcie występowała przeciwko bandytystwom.

Pesz. W odpowiedzi na interpelację z powodu spraw chorwackich, Wekerle zaznaczył, że uznaje za niewłaściwe potrzymywanie stosunków posłów chorwackich izby węgierskiej z członkami sejmu austriackiego z krajów południowo-słowiańskich, ponieważ działalność ich polityczna tym sposobem podpada pod wpływ cudzoziemców. „Będę wszelkimi siłami zwalczał działalność rewolucyjną partji, którą uważam za zgnabną dla Kroacji. Rząd będzie trzymał się względem Kroacji sposobu działania ściśle konstytucyjnego i będzie stanowczo przeprowadzał postanowienia ugody węgiersko-chorwackiej. Odpowiedź na interpelację przyjęto do wiadomości.

Bruksela. Komisja w sprawie konwencji cukrowej postanowiła, że Rosja może zachować istniejące prawo celne, lecz nie ma prawa zwiększać zarobku fabrykantów rosyjskich przez ustanowienie cen maksymalnych na rynku wewnętrznym. Wywóz cukru nie może być większy w r. 1907—1908, niż 1913 mil. tonn; nadto na każdy rok wyznaczono osobno ilość cukru, którą można wywozić.

Londyn. Królewska para hiszpańska odpłynęła na pancerniku „Renhann” do La-Rochel, skąd podąży do San-Sebastiano.

**Telegramy.**

Agencji Petersburskiej.

**Dnia 22 listopada (5 grudnia).**

Petersburg. W ministerjum spraw zagranicznych odbył się obiad na cześć ministra amerykańskiego, Tafta, w obecności prezesa Rady ministrów i ministrów skarbu i wojny. Po obiedzie odbył się raut.

Petersburg. Minister amerykański Taft był na audjencji u Cesarza, poczem był obecny na rewji wojskowej; następnie zaś na śniada-

**Sztokholm.** Dymisje ministrów wojny, marynarki i spraw wewnętrznych zostały przyjęte. Ministrem marynarki mianowano hr. Ehrenswerz i spraw wewnętrznych Hugo hr. Hamilton.

Z powodu upadku sił w ostatnich czasach u króla Oskara, następcą tronu został mianowany regentem na czas choroby.

**Paryż.** Śledztwo stwierdziło, że nikt nie może być obwiniony w sprawie ucieczki balonu „Patrie”.

Potwierdza się pogłoska, że minister wojny projektuje uformowanie dwóch korpusów armji. Pośle w Tangerze, Regnault, przybędzie do Paryża na naradę z Pichonem z powodu spraw marokańskich.

**Lizbona.** Źródła urzędowe zapewniają, że nastąpiło obniżenie napięcia politycznego i że da to prawdopodobnie rządowi możność użycia wszystkich środków konstytucyjnych dla uspokojenia kraju jeszcze przed wyjazdem króla.

**Utrzymane wieczorem.**

**Ryga.** Podczas rewizji przy ulicy Mathiasstrasse d. 22 b. m. policja natknęła się na zbrojny. Przy wymianie strzałów ranni zostali: pomocnik komisarza i stójkowy; mężczyzna, który strzelał i kobieta zabici; przy zabitych znaleziono brauningi i naboje.

**Noworosyjsk.** W obecności tłumy ludzi zamordowano pomocnika komisarza, Buszynowskiego.

**Władystok.** W pobliżu zatoki „Preobrażenie” wszczął się pożar na parostatku „Eldorado”. Parostatek wrócił do zatoki, pasażerów wysadzono, a statek zatopiono.

**Sofja.** W Bukareszcie podpisany został traktat handlowy pomiędzy Bułgarią a Rumunją.

**Berlin.** W parlamencie w rozprawach nad budżetem minister wojny dotknął mowy Paasche, wygłoszonej z powodu procesu Moltke-Harden i oświadczył, że nieprawdą jest, jakoby Hilsen dowo-

dził w sądzie, iż w armji wiadano o przestępstwach hr. Moltke, Linara i Hohenau. Minister ponownie prosi, aby zakomunikowano wiadomość o tej sprawie, aby można było zacząć śledztwo. Po przyjęciu wniosku o zamknięciu dyskusji, zaczęły się burzliwe rozprawy o kolei zajęć. Socjal-demokraci i centrum zażądali wyjaśnień, dlaczego zamknięto posiedzenie. Przedstawiciele wolnościowych i narodowo-literalnych wskazywali, że zamknięcia posiedzenia wymagają ważne wypadki polityczne.

**Berlin.** Pisma informują, że ks. Bülow oświadczył przywódcą głośnych stronnictw, że jeśli nie doprowadzą między stronnictwami do porozumienia, będzie zmuszony podjąć sam odpowiednią decyzję.

W kuluarach parlamentu kursują różnorodne pogłoski o przyczynach kryzysu. Ważne znaczenie przypisywano temu, że wiceprezes, Paasche pozwolił sobie z powodu procesu Moltke-Harden na uwagi pod adresem ministra wojny,

nieobecnego na posiedzeniu i przekonywał parlament, że minister nie zna sprawy.

**Berlin.** „Berliner Tageblatt” potwierdza wiarygodność pogłosek o zatargu między kanclerzem Rzeszy, pruskim ministrem skarbu, Reinbabenem i ministrem skarbu Rzeszy, Stenglem.

**Berlin.** Tutejsi cukrownicy zadowoleni są, że Rosja przyłączyła się do brukselskiej konwencji cukrowej.

**Kursa giełdowe.**

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego  
Dnia 22 listopada (5 grudnia).

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego	73.9
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego	432.-
I-sza Pożyczka Premjowa	371.-
II-ga	267.-
III-cia	227.-
4% Renta	74.-
4 1/2% Pożyczka zewnętrzna	93.50



**Forman**  
przeciwno  
katarowi nosa  
puszka 25 kop.



Przed udaniem się na spoczynek najlepiej pić filiżankę  
**Czystego Holenderskiego KAKAO BENDORP'a.**  
które sprowadza orzeźwiający sen i wzmacnia organizm.  
Do nabycia wszędzie.



Przedstawiciel na Wilno: Leon Z. Braudo w Mińsku.  
3 2083 1

ZIMOWY  
ZAKŁAD  
HYDROPATYCZNY  
D-ra Ebersa  
z Krynicy na **LIDO** pod Wenecją  
otwarty corocznie od 15 paźdz. do 1 maja

NAJNOWSZE URZĄDZENIA LECZNICZE, KOMFORT WZOROWY.  
PIERSIOWE I UMYŚLOWO CHORYCH NIE PRZYJMUJĘ.  
Droga z Wiednia 14 1/2 godzin, woz wprost. — Prospekty na żądanie.  
Koresp. po polsku. — Adres: D-r d'Ebers, Lido-Venezia, Italia.  
16 1770 13

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1908.  
**Kalendarz Warszawski Ilustrowany**  
popularno-naukowy.  
Wydany obecnie kalendarz na rok 1908 liczy 63 rok istnienia, mieści w sobie artykuły cenniejszych pisarzy, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne.  
Cena kalendarza kop. 60. Z przesyłką pocztową kop. 85.  
**Dziennik**  
Cena egzemplarza ozdobiennie oprawionego kop. 30. Z przesyłką poczt. kop. 45.  
Do nabycia w biurach Ungra: w Warszawie, Wierzbowa 8, wprost Niecałej i Aleja Jerozolimska 78, oraz we wszystkich księgarniach.  
Osoby zamieszkałe na prowincji, po nadesłaniu rubla jednego na powyższe dwa kalendarze, otrzymują takowe franco. 2 2086 1

Korzystajcie z okazji! Ważne dla wszystkich!  
**Fabryka wełnianych wyrobów T-wo „Jakor” w Łodzi**  
wysła detalicznie po hurtowo-fabrycznych cenach, z pełną gwarancją od ryzyka, odcinki na męskie garnitury i palta, a mianowicie:  
Nr. 250. „Luwur”. Materiał bardzo praktyczny i modny na męskie jesienne lub zimowe garnitury, tkany z miękkiego francuskiego szewiotu, czarny, ciemnoniebieski, lub przetykany nowomodnymi szarymi i kolorowymi kratkami. Za odcinek 4 1/4 arszyny na cały męski garnitur 4 rub. 90 kop.  
Nr. 251. „Luwur”. Takież materiały i tyczące kolorów, jak i w Nr. 250-ym, tylko w lepszym gatunku. Za odcinek 4 1/4 arsz. 6 rub. 50 kop.  
Nr. 252. „Luwur”. Takież materiały i te same kolory najlepszy gatunek „prima” odcinek 4 1/4 arsz. 8 rub. 50 kop.  
**Ostatnia nowość!**  
Nr. 301. Francuski kamgarnowy materiał „Noca” Prawdziwy materiał, tkany z kamgarnowej wełny, wyróżnia się specjalną miękkością i praktycznością na najelegantszy garnitur na jesień i zimę. Tło materiału czarne lub ciemno-oliwkowe, przetykane mniej, lub więcej widocznymi kratkami. Za odcinek 4 1/4 arsz. na cały męski garnitur 11 rub.  
**Drapy na palta** 6 2027 4  
Nr. 401. „Drap sukno” na męskie jesienne lub zimowe palta z dobrej, miękkiej zagranicznej wełny: czarny, ciemnoniebieski i marengo (ciemno-szary) gładkie, lub też te same kolory z nowomodną angielską kratką. Za odcinek 3 1/2 arsz. na całe męskie palto 10 rub 50 kop.  
Nr. 402. „Drap sukno” w lepszym gatunku i w tychże kolorach, za odcinek 3 1/2 arsz 15 rub.  
Zapakowanie i przesyłka pocztą na rachunek fabryki, wysyłamy za zaliczeniem bez zadatku. Jeśli materiał nie zadowoli kupującego, to takowy przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.  
Przy zamówieniu 3-ech lub więcej odcinków naraz z materiałów na męskie kostjomy z pod Nr-ów 250, 251, 254 i 301 dodajemy podszewkę do wszystkich garniturów zupełnie darmo.  
Zamówienia prosimy adresować: Fabryka wełnianych i sukiennych wyrobów T-wo „JAKOR” w Łodzi.  
Firma otrzymała nagrodę na wystawie w Rostowie n/D, duży medal srebrny.

**Bardzo wygodne!**  
za niedrogą cenę dostać prędko i akuratanie gotowe ubranie z najlepszego materiału i kroju podług najnowszych fasonów.

Solidny, elegancki, marynarkowy garnitur jedno lub dwurzędowy, uszyty według ostatniej mody z praktycznego i mocnego, gładkiego wyrobu „Tryko-szewiotu”, kolorów: czarnego, ciemnoniebieskiego, szarego, brązowego i oliwkowego lub z tryko w angielskim guście, czarny z białymi przetykaniami lub przetykanymi nowomodnymi kolorowymi kratkami za 13 rb., z materiału w lepszym gatunku 15 r., najlepszym gatunku 18 rub. i 22 rub. Zimowe, lub jesienne palto jedno lub dwurzędowe, uszyte podług ostatniej mody z gładkiego drapu, lub w angielskim guście z ledwie widocznymi jasnymi paskami, kolorów: czarny, ciemnoniebieski i ciemno-szary (marengo) na ciepłej wełnianej podszewce. „Flora” z aksamitnym kołnierzem, lub na żądanie na wełnianej wacie i z podszewką z wełnianego atłasu za 22 rub., w lepszym gatunku za 24 rub., na pluszowej podszewce i z materiału w najlepszym gatunku za 28 rub. i 36 rub. Dwurzędowe tużurki „kurtki” na jesień i zimę, niezbędne dla każdego urzędnika, na wsi, w sklepach dla gospodarzy wiejskich, z dobrego, puszystego, wielbłądźcego (żółtego, szarego lub brzo-brązowego) bobriku 10 rub., w lepszym gatunku 12 rub., z drapu w lepszym gatunku za 15 rub.

Przy zamówieniach wskazać należy miarę: marynarki, palta i kurtki: objętość w piersiach, długość marynarki, palta lub kurtki z tyłu, szerokość w plecach i długość rękawów, kamizelki, jej długość, spodni objętość w pasie, długość spodni i długość w kroku.  
Przy zamówieniu nie mniej, niż trzech przedmiotów dajemy rabat 5% od rubla.  
Zapakowanie i przesyłka na rachunek firmy.  
Za zaliczenie dolicza się po 2 k. do każdego rubla.  
Do Zachodniej Syberji dolicza się 5%, a do Wschodniej 10%.  
Zamówienia prosimy adresować: Łódź № 115. S. Rubaszkini.  
Za wysłane towary firma otrzymała medale w Brukseli, Paryżu i Rostowie na Donie. 4 2026 3

Przy zamówieniach wskazać należy miarę: marynarki, palta i kurtki: objętość w piersiach, długość marynarki, palta lub kurtki z tyłu, szerokość w plecach i długość rękawów, kamizelki, jej długość, spodni objętość w pasie, długość spodni i długość w kroku.  
Przy zamówieniu nie mniej, niż trzech przedmiotów dajemy rabat 5% od rubla.  
Zapakowanie i przesyłka na rachunek firmy.  
Za zaliczenie dolicza się po 2 k. do każdego rubla.  
Do Zachodniej Syberji dolicza się 5%, a do Wschodniej 10%.  
Zamówienia prosimy adresować: Łódź № 115. S. Rubaszkini.  
Za wysłane towary firma otrzymała medale w Brukseli, Paryżu i Rostowie na Donie. 4 2026 3

**25** rubli tygodniowo i więcej, łatwo może zarobić każdy.  
Oferty do Biura Ogłoszeń Ungra Warszawa, Wierzbowa 8, dla B. S.  
10 1937 9

**Na damskie kostjomy!**  
(na sezony jesienny i zimowy)  
w wyższym stopniu modny i elegancki materiał, przetykany najmodniejszą kratką w gustownych deseniach. Kolory: oliwkowy, szaro-granatowy, ciemno-brązowy i czarno-marengo. Wysła fabryka za zaliczeniem pocztowym odcinkami po 8 arsz. na cały kostjum za 4 rb. 60 kop.  
**TRYKO MODERN!**  
na męskie garnitury, nadzwyczaj trwałe, modny i praktyczny, kolorów: czarno-marengo, oliwkowy i brązowy, przerabiany nowomodnie, eleganckimi i solidnymi przetykaniami. Odcinek na cały garnitur 4 1/4 arsz. za 5 rb 30 kop. i w wyższych gatunkach za 4 1/4 arsz. 6 rb. 75 kop. i 8 rb. 50 kop.  
Przy zamówieniu 3-ech lub więcej odcinków męskich, fabryka dodaje zupełnie bezpłatnie potrzebne do takowych podszewkę, a do 3-ech lub więcej damskich odcinków dodaje się do każdego również DARMO modny damski SZAL jedwabny we wszystkich kolorach. Opakowanie i przesyłka na koszt fabryki. Niepodobające się towary przyjmujemy z powrotem i zwracamy niezwłocznie pieniądze.  
Adres: Łódź, Towarzystwo „EKONOMJA” Oddział fabryczny.  
10 2022 5

Wyszedł z druku  
**KALENDARZ WILEŃSKI INFORMACYJNY**  
na rok  
**1908**  
z mapą dróg żelaznych  
wykonaną specjalnie dla Litwy i Rusi.

Prócz zwykłej części kalendarzowej i notatnika, zawiera następujące działy: Poczta (informacje i tabele), Telegramy (informacje i tabele), Koleje żelazne (informacje i tabele), Miary i wagi, Podatki (informacje i tabele), Adresy m. Wilna, Adresy udzielone przez Ligę kupujących i pracujących w swojskim przemyśle i handlu, Ogłoszenia.

**Cena kop. 25.**  
Nakład księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

Nabywać można we wszystkich księgarniach i składach papieru w kraju.

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH  
**Towarzystwa „SIERP”**  
Mińsk Litowski.

POLECA:  
Młocarnie i młaceze typu Elworthy i Claytona. Sierżakarnie, siekacz, śrótowniki Bentalla. Siwinki rzutowe, Plugi i 2 skibowe oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. —:—: CENY NAJNIŻSZE.  
52 641 35




Prosimy  
każdego czytelnika przy kupowaniu towarów powoływać się na ogłoszenia, czytane w „Dzienniku Wileńskim”.

Księgarnia Polskiego Towarzystwa „OŚWIATA”  
ulica Wileńska, dom Dobroczynności  
poleca książki popularne:  
1. Dlaczego? Pogadanki z uczniami o zachowaniu zdrowia. D-r J. Tchórznicki . . . . . —15  
2. Sól, jej znaczenie dla ludzi, rozpoznanie i sposoby wydobycia. B. Dyakowski. . . . . —15  
3. Podróż malownicza od źródeł do ujścia Wisły. Wł. Umiński . . . . . —15  
4. Zrzeszenia wiejskie. Spółki, związek, kółka rolnicze. Z. Pietkiewicz . . . . . —45  
5. Ulgospodarski i miodosytnictwo. K. Lewicki . . . . . —75  
6. Wdowa kukuta, siebie oszukała. J. Kowerska . . . . . —16  
7. Pawłowa. E. Jerlicz . . . . . —06  
8. Antek. B. Prus . . . . . —05  
9. Wzory kaligraficzne przenośne. K. Pronyk . . . . . —05  
10. Romuald Traugutt i jego dyktatura. M. Dubiecki . . . . . 1:50  
Gotowe biblioteczki rolnicze, ogólnie kształjące i dziecięce. 2 2062 2

**Ważne dla Panów!**  
Kto pragnie ubierać się elegancko i podług ostatniej mody, temu radzę zamówić wyrabiane w mojej fabryce gwarantowanej trwałości materiały na jesienne i zimowe garnitury „Szewiot Duble” w najmodniejszych angielskich deseniach, lub zupełnie gładkie kolory. Za odcinek na cały garnitur 4 1/4 arszyny 5 r. 50 k., 6 r. 50 k., 8 r. 75 k. i 11 r. 75 k. z podszewką gratis.  
„Kastor-Prima”, bardzo mocny, na zimowe palta i futra, kolor: czarny i ciemnoniebieski. Za jeden arszyn 3 rb. i 4 r. 50 k.  
„Wyższy gatunek” w modnych ciemnych kratkach lub paskach, kolorów marengo i szarych. Zamawiającemu odrazu trzy odcinki dodaje się osobne premium.  
Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Wszelkie koszty na rachunek fabryki. Wysyłamy pocztą za zaliczeniem.  
Adres: fabrykantowi M. BRÜLL, Łódź.  
Żądajcie bezpłatny cennik z kalendarzem 12 1681 11

**OGŁOSZENIA DROBNE.**  
**Dentysta Nowiński.** Leczenie elektryczne. nością i światłem. Zęby sztuczne bez podniebienia. Złote koronki. Plomby porcelanowe. Wyjęcie bez bólu. Wilno, Prospekt, 42. 11 1995 10  
**W pracowni** Towarzystwa Ochrony Kobiet (Wileńska 7, m. 1) przyjmują się wszelkie obstatunki damskiej, męskiej i dziecięcej. Obstatunki wykonywują się dobrze i prędko pod kierunkiem wykwalifikowanej krawcowej, panny Julji Wiśniewskiej, po cenach nader umiarkowanych. Tam też przyjmują się uroczoność nauki kroju, wykładanego najnowszą metodą. O warunkach można się dowiedzieć na miejscu codziennie między 1—2 po poł. 3 2074 1